GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 83. 24. Maia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia dnia 16. Maia. — W Niedzielę, d. 11. b. m. o godz. w pół do 1wszey przed południem, odprawił się uroczysty akt renuncyacyi Jey Cesarzowicowskiey Mości, Arcy-Xiężney Leopoldyny, na który zgromadzili się byli w sali tayney Rady C. K. WW. Urzędnicy nadworni, Ministrowie konferencyyni, Naczelnicy Kancelaryi i Władz nadwornych, C. K. Radcy tayni, tuteyszy Xiążę Arcybiskup i Królewsko-Portugalski Ambassador.

Zaślubienie Jey Cesarzowicowskiey Mości, Arcy-Xiężney Leopoldyny, z Jego Królewicowską Mością, Następcą tronu Portugalskiego i Bazyliyskiego, odbyło się we Wtorek, d. 13. b. m przez prokuracyę.

Cały Dwor zebrał się o godz. w pół do 7mey w wielkiey gali na pokoiach dworskich. O tymże samym czasie wyiechał Królewsko-Portugalski Ambassador, dla przywiezienia Jego Cesarzowicowskiey Mości, Arcy-Xięcia Karola, iako Prokuranta.

N. Cesarz i N. Cesarzowa prowadząca za rękę Nayiaśnieyszą Narzeczonę, poprzedzeni całym Dworem, Królewsko-Portugalskim Ambassadorem i Arcy-Xiążętami, udali się z uroczystością do dworskiego Kościoła XX. Augustyanow. Tam przyiął ich zaproszony do dania ślubu tuteyszy Xiążę Arcybiskup w assystencyi Duchowieństwa, i dał potem ślub, po którym pochwalny himn Ambrożego odśpiewano.

Nayiaśnieyszy Dwór powrócił potem w takimże samym porządku do apartamentów. Tam przyymowała Nayiaśnieysza Nowozaślubiona, w obecności NN. Cesarstwa Ichmość, życzenia Ciała dyplomatycznego, Ministrów kraiowych i Dam. Potem był stół publiczny w sali obrzędowey, podczas którego assystowało Ciało dyplomatyczne, a Kapella dworska przegrywała. Po skończonym stole oddaliło się Nayiaśnieysze Państwo w assystencyi Dworu do apartamentów wewnętrznych.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Gazety Paryzkie donoszą co następuie:

„Dnia 3. Maia obchodzono w Paryżu uroczyście rocznicę pierwszego wjazdu N. Króla (3. Maia 1814go). Radość Paryżanów była tym większą, że Króla po długim czasie pierwszy raz wyieżdzaiącego widzieli. Monarcha witanym był wszędzie okrzykami radości; domy i ulice, któremi iechał, ozdobione były kobiercami, białemi chorągwiami etc. Wieczorem całe miasto oświecono.“

Według gazet Paryzkich wyiechał Hrabia Blacas, w nocy z 3go na 4ty Maia, z powrotem do Rzymu.

Xiążę Broglio, Biskup Gandawski, bawi ciągle na wsi pod Beaune w Burgundyi.

Wiadomo (z 81go *numeru gazety naszey*), że aktora Talmę w Lille wygwizdano. List z Lille, umieszczony w iedney z gazet Niderlandskich, pisze o tem, iak następuie:

Z Lille d. 25. Kwietnia.

IPP. Officerowie Wandeyskiego pułku strzelców konnych, złożyli d. 23. t. m. dowód rzadkiey odwagi, która im przynaymniey nada prawo do równego stopnia z kompaniią Noailles (za podobne niełady w teatrze Wersalskim, rozpuszczoną). W dniu, w którym Talma grał ostanią rollę gościnną, częstowali ci Ichmościowie wszystkich podofficerów swoich i część prostych żołnierzy, a to dla przygotowania ich do sceny, którą reprezentacyę ukończyć zamyślali. Zaledwie spadła zasłona, gdy ze wszystkich kątów sali, w których stali podofficerowie i żołnierze, powstało ogłuszaiące sykanie i gwizdanie; obecna młodzież chciała przez oklaski pomścić się za artystę, ale tu dopiero pokazała się w naypięknieyszem świetle odwaga mężnych Wandeyczyków; w momencie zebrał się cały szwadron w teatrze i rzucił się z dobytym pałaszem na kobiety, dzieci, i na nieuzbroionych młodych mężczyzn; trzeba było bydź świadkiem tey, blisko kwadrans trwaiącey sceny, dla zrobienia sobie o niey wyobrażenia. Nayblizsze posterunki gwardyi narodowey zebrały się; chciano zabębnić do jeneralnego pochodu, i bez wątpienia przepadłby był cały Wandeyski korpus Officerów, gdyby nie były wysłuchanemi przełożenia Gubernatora twierdzy, który natychmiast wszystkim

Officerom dał areszt. Wczoray zrana zebrało się kilkunastu młodzieży w kawiarni Paryzkiey, i wysłało kilku z grona swoiego do korpusu Officerów, dla żądania zadosyć uczynienia za postępowanie podczas poprzedzaiącego wieczora. Wysłańcy powrócili z wiadomością, że gdy Officerowie muszą bydź przed południem w Sądzie woiennym, przeto nie mogą przyiąć wyzwania aż po 3ciey po południu, o którey to godzinie wszyscy, w liczbie 6ciu, przybędą; w tymże samym czasie, uwiadomili oni o tem na piśmie Jenerała Jumilhac. O godz. 3ciey popołudniowey było iuż 60 młodzieży w rzeczoney kawiarni, gdy dway Szefowie bataliionu i Szef szwadronowy nadeszli i powiedzieli onymże, że wszyscy Officerowie maią areszt w koszarach i nie są w stanie dotrzymania słowa. Młodzież poszła potem do Gubernatora i prosiła go o uchylenie aresztu, czego ón iednak pozwolić nie chciał. Na to wpadło na chwilę całe miasto w naygwałtownieysze poruszenie, i musiano kazać wystąpić żandarmeryi dla utrzymania spokoyności; koszary znaydowały się w stanie prawdziwego oblężenia. Gdy młodzież dowiedziała się późniey, że obadwa szwadrony strzelców miasto opuścić maią, zebrała się znowu uzbroiona; uwiadomiony o tem Jenerał kazał iey powiedzieć, że pułk nie odeydzie. Dopiero o godz. 3ciey zrana, gdy wszystko ucichło i uspokoiło się, wyruszyły szwadrony pod zasłoną żandarmeryi. Pomimo wszelkich zapobiegaiących środków, było przecież wczoray i dzisiay blisko 10 poiedynków."

Według innych doniesień, wygwizdali Wandeyczykowie Talmę za dawnieysze przywiązanie iego do Napoleona Bonapartego. Głoszą, że Talma wysłaney doń z tego powodu Deputacyi odpowiedział: „Oświadczcie WPanowie tym Ichmościom, iż mogliby mieć słuszność, gdyby mię z powodu moich talentów wygwizdali; ieżeli zaś to uczynili z przyczyny moiego sposobu myślenia, w tym razie nadto mi zaszczytu okazali; ieśli nakoniec chcieli mię osobiście obrazić, z każdym z nich gotów iestem poiedyńczo się rosprawić."

Zjednoczone Niderlandy.

Gazeta Amszterdamska zawiera co następuie:

P. Stevenotte, ieden z Redaktorów gazety Vrai Libéral, został dnia 1. Maia przez Sąd Policyi poprawczey w Bruxelii na trzymiesięczne zamknięcie w wieży, i na zapłacenie kary pieniężney w kwocie 500 Zł. Hollenderskich skazanym. Jest ón autorem krytyki na uchwałę naywyższey Władzy sądowey, prawność nadzwyczaynego Sądu osobnego stanowiącey, i twierdził, że Sąd takowy przez skazanie Xiędza Foere (podobnież Redaktora), wolność osobistą i druku nadwerężył.

Dnia 30. Kwietnia aresztowano w Antwerpii P. Jouan, autora i drukarza dziennika konstytucyynego dla Prowincyi Antwerpskiey, ponieważ także obrażaiące artykuły pisał. Zawieziono go do więzienia w Bruxelii; wolno mu iednakże w towarzystwie żandarma wychodzić.

Przez Antwerpiię przechodziło niedawno 22 żołnierzy od dawney gwardyi. Wracaią się oni z Syberyi, gdzie byli ieńcami woiennymi. Według powieści onychże, znayduie się tam ieszcze wiele Woyskowych Francuzkich.

Niemcy.

Na dwudziestey czwartey sessyi Seymu Niemieckiego, dnia 28. Kwietnia, podał do protokołu Cesarsko-Austryacki prezyduiący Poseł, Hrabia Buol-Schauenstein z rozkazu Dworu swoiego, poniższe oświadczenie: „Jego C. K. Mość, przyzwyczaiony do dopełniania każdego obowiązku swoiego bez żadnych potocznych względów, nie może się przyiacielskiemi uczuciami ku Jego Krolewicowskiey Mości, Xięciu Elektorowi Heskiemu, dać wstrzymać od zgodzenia się z uchwałą Seymu w sprawie Ekonoma Hoffmana (*obaczyć numer 55ty gazety naszey*), która to uchwała przez prostą prawość swoią, Jego C. K. Mości nadewszystko przyiemną, bezsprzecznie się wyszczególnia. N. Cesarz Jegomość zasadza to naywyższe postanowienie swoie na przekonaniu, że Zgromadzenie związkowe rosprawiaiąc w tey mierze, powodowane było iedynie tylko życzeniem, przez Jego C. K. Mość nayszczerzey dzielonem: aby każdy Niemiec sprawiedliwość swoią drogą prawną znachodził; na tem iedynie zasadzała się pomieniona uchwała, i według tego Seym dalsze kroki w tey mierze z mądrą rozwagą przedsięwziął." Wszystkie głosy, z wyiątkiem Elektorsko-Heskiego i W. Xięstwa Heskiego, zgodziły się zupełnie i wyraźnie z tem oświadczeniem w imieniu NN. Dworów i Kommittentów swoich; w szczególności zaś oświadczył Poseł Pruski, co następuie: „W skutku oświadczenia w tey okoliczności ze strony N. Dworu moiego, iuż dawniey do protokołu podanego, nie mogę w usłyszanem właśnie oświadczeniu C. K. Dworu Austryackiego, nic innego upatrywać

iak tylko nowy, radośny, i w naywyższym stopniu szanowny dowód zgodności zasad i widoków Dworów obydwóch.“ Poseł Hannowerski łącząc się z poprzedzaiącemi głosami, oświadczył, że iest upoważnionym podać do protokołu, co następuie: „Jego Królewicowska Mość Xiążę Rejent Angielski i Hannowerski, zgadza się z odpowiedzią ze strony Seymu na Manifest Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Elektora, w sprawie Hoffmana, daną; ponieważ ważność w kupnie, o które rzecz idzie, brakuiąca, przez dobrowolna uznanie Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Elektora, od nabywcy pozyskaną została.“ Poseł Badeński odwołał się do zgodnego oświadczenia swoiego, iuż na 22giem posiedzeniu w tey mierze złożonego. Poseł Duński oświadczył się imieniem Holsztynu i Lauenburga, iak następuie: „Sposób myślenia N. Króla, Pana moiego, zgadza się zupełnie z owym, który N. Cesarz Jegomość właśnie teraz oświadczyć rozkazał; oświadczam się więc za nim formalnie. Poseł Brunświcki i Nassauski oświadczyli się iak Hannowerski. Poselstwo W. Xięstw Meklenburg-Schwerin i Strelitz oświadczyło się na to: „Według tychże samych widoków i zasad, iakie tu ze strony Cesarsko-Austryackiego, a także dawniey ze strony Królewsko-Pruskiego Poselstwa, imieniem ich NN. Dworów, w sprawie tey okazano, pochwaliły i potwierdziły także obadwa W. Xiążęce Dwory Meklenburskie zachowanie się Poselstwa ninieyszego; co też ono teraz do protokołu oświadcza, przyłączaiąc się do głosów poprzedzaiących.

Gazeta powszechna (Allgemeine Zeitung) donosi pod artykułem z Sztutgardu dnia 3go Maia, co następuie: „Przyrzekliśmy donieść o scenach burzliwych, które się po sessyi Zgromadzenia Stanow Wirtemberskich dnia 3ogo Kwietnia w bramie pałacu stanowego zdarzyły. Posiedzenie zaczęło się o godzinie 10tey przed południem, i miano się na niem naradzić nad reskryptem Królewskim z dnia 27go Kwietnia, gdzie owym 32 Współczłonkom, którzy sobie w adressie z dnia 24go Kwietnia większość trzech części głosów, co do Kass i Wydziałów warowali, odpowiedziano: iż, ieżeliby należenie do dalszych rozpraw za rzecz niezgodną z sumnieniem swoiem poczytywali, od dalszego ciągu obrad odstąpić i do domu powrócić się mogą. Już około 12stey godziny zgromadziła się była hurma ludzi przed pałacem stanowym, która się iednakowoż znowu rozbiegła, ponieważ iey zalecić miano, aby około 3ciey godziny powróciła. Po skończonem posiedzeniu, około wpół do 4tey godziny, stanęła znowu na wjeździe do pałacu stanowego i aż do wschodów onegoż przedarła się hurma, którą iedni nie bez przyczyny na 100, inni na 60, a ieszcze inni Współczłonkowie Stanow na 25 (?) ludzi podawali. Skoro się ci Współczłonkowie Stanów, co naypierwey z sali wyszli, do owey hurmy zbliżyli, zaczęła głośno wołać. „Niech żyią dobre, starożytne i święte prawa, tudzież zacni obrońcy onychże, a niechay giną ich zdraycy!“ Potem wołali inni, że sobie dobrych, starożytnych praw swoich odebrać nie dozwolą, iż ze zdraycami onychże oko w oko spotkać się, i krwawą zemstę na nich wykonać są gotowymi, chociażby to nawet i dla nich samych, dla ich żon, dzieci z naywiększem niebezpieczeństwem połączonem bydź miało; domagali się przy tem, aby im wskazano owych, którzy przeciwko starożytnemu prawu głosowali. Jednemu Członkowi Stanow chciano na wychodzie drogę zamknąć, ale ią sobie, iak potem na Zgromadzeniu Stanów powiadał, łokciami swoiemi otworzyć potrafił. Niektórzy z wrzeszczących wymieniali po imieniu dwóch Reprezentantów (Panow Cotta i Griesinger), domagaiąc się wydania onychże, lubo ci całkiem otwarcie i zwolna wpośrod wielkiey hurmy przechodzili, i zapewne od naywiększey części bardzo dobrze widziani i poznani byli. Gdy się iuż naywiększa część hurmy rozeszła, domagało się blisko 17, ieszcze pozostałych ludzi, od sługi Stanów, aby im pokazał mieysce, gdzie się P. Cotta ukrywa; sługa odpowiedział im, że P. Cotta iuż dawno odszedł, lecz ci nie chcieli temu wierzyć, albo przynaymniey tak udawali; sługa musiał ich prowadzić na wyższe piątro domu, gdzie P. Cotta po wszystkich pokoiach, a nawet i w grubach od pieców szukali, lecz naturalnie nie znaleźli, ponieważ ten iuż spokoynie w domu u stołu siedział. Tak zakończyła się ta scena pod pałacem stanowym o 4tey godzinie wieczorem. Nocy następuiącey wybito okna Ministrowi Wangenheimowi, a we 24 godzin później P. Griesingerowi. Panu Cotta zamyślano podobny, lub większy ieszcze zaszczyt okazać, który iednakże przez dziwną pomyłkę osób działaiących, nie iemu samemu, lecz całkiem spokoyney i ze sprawami stanowemi w naymnieyszem nawet związku nie będącey sąsiadce iego, dostał się w udziale. Wrzucono iey bowiem pełną banię atramentu na przedsienie, gdzie się rozpękła i rozlała. Skoro czarnego postępku tego dopełniono, spostrzegli dopiero sprawcy omyłkę swoią, i

z tego powodu wymawiali się bardzo grzecznie przed pewną osobą, która na to nadeszła, zapewniaiąc, iż to nie iey się tyczyło. Nazaiutrz doniosł P. Griesinger Zgromadzeniu Stanów o tem, co mu się w nocy przetrafiło, oświadczaiąc, iż pospólstwo wybiiaiąc mu okna bardzo źle zbiia zasady iego, i że go podobne argumenta kamienne i uliczne nie zdołaią wstrzymać od pisania i mówienia zawsze według naylepszego światła i przekonania swoiego, tak, iak dla prawdziwego dobra tegoż samego pospólstwa, które mu okna wybiia, za rzecz przyzwoitą osądzi."

Gazety Sztutgardzka i Monachiyska umieściły niedawno poniższy artykuł z W. Xięstwa Badeńskiego, pod dniem 25tym Kwietnia datowany: „Mniemane Breve Papiezkie z Rzymu dnia 19. Marca (*obaczyć ie w numerze 71. gazety naszey*) przeciwko administracyi Biskupstwa Konstancyyskiego według praw kanonicznych urządzoney (naypierwey w 61wszym numerze gazety bezstronnego Korrespondenta Hamburskiego, a z niego ieszcze i w wielu innych gazetach, mianowicie w numerze 81wszym gazety Merkurego Szwabskiego umieszczone), usposobionem iest wprawdzie do tego, aby umysły lękliwe i niedosyć oświecone na chwilę niespokoić; lecz bardziey ieszcze do tego, by zawsze sobie równy, to iest do poprawienia się niezdolny charakter owego ponurego stronnictwa czernieniem prawych mężów żyiącego, przez nowy akt (co bardzo zbytecznem było) zatwierdzić. W Kraiu naszym musiano się nad tem dziwić tem bardziey, iże owo mniemane Breve ma wszystkie cechy zmyślenia lub postępnego uzyskania, i oczywiście tylko zepsutem dziełem pewnego znanego i wzgardzonego stronnictwa bydź może."

Prusy.

W gazetach Berlińskich czytamy następuiącą odezwę:

Brak odbytu fabrykatow kraiowych, który wyniknął z powszechnego używania towarow zagranicznych, sprawił ten skutek, że robotnicy w fabrykach kraiowych, po naywiększey części dostatecznego zatrudnienia nie maią, a zatem na utrzymanie siebie i rodzin swoich zarobić nie mogą.

Dawanie onymże iałmuzny ze składek miłosiernych, wymagałoby summ takich, na iakieby się zdobyć niepodobna było; a prócz tego ieszcze wsparcie podobnego rodzaiu, wzbudzałoby w godney szacunku liczbie tych ludzi, pragnących własną pracą na chleb sobie zarabiać, upokorzaiące uczucie, od którego się ich ochronić należy. Dla innych stałby się ten rodzay wsparcia powodem do odwyknienia od pracy, a zamiłowania próżniactwa, z czegoby większe ieszcze złe wyniknęło.

Naylepiey więc będzie podać tym ludziom sposobność do zarabiania na chleb, a celu tego pewnie łatwo przez to dopiąć będzie można, kiedy używanie towarow fabryk kraiowych powszechnieyszem się stanie. Przez to nabędzie Kray więcey niepodległości, staiąc się niezawisłym od Kraiow zagranicznych.

Nadto używanie towarow zagranicznych wynika bardzo często ze zbytku, mody i uroienia; a lubo tanność, lub osobliwsza dobroć niektórych fabrykatow zagranicznych nadaią im teraz ieszcze rzetelne pierwszeństwo przed kraiowemi, sądziemy przecież, iż każdy wstrzyma się dla miłości Oyczyzny od używania onychże. Szczególniey zaś polegamy przytem na przyczynieniu się płci żeńskiey, która w ostatnich fatalnych latach, przez związki dobroczynne, tak czynnie do powszechnego przykładała się dobra.

W tym widoku, Zgromadzenie Deputowanych mieyskich, utworzyło w zupełnem porozumieniu się z nami związek, w ktorym każdy obowiązuie się:

na swoią i należących swoich odzież, i na inne potrzeby domowe, nie używać zagranicznych, lecz tylko kraiowych fabrykatow.

Podaiąc to do wiadomości powszechney, ogłaszamy, iż otwartą iest lista, na którey każdy, będący równego z nami zdania, zapisać się może.

Każdy Przełożony Okręgu mieyskiego, i każdy Deputowany mieyski, otrzymał takową listę. Złożono ią także w Ratuszu Berlińskim, a Radca nadworny Brügg mann poda ią każdemu lub prześle ią do mieszkania tego, kto się zapisać i przez to dowieść pragnie, iż szczerze do tego Związku Dobroczynności przystąpić umyślił.

W Berlinie d. 6. Maia 1817.

Naczelny Burmistrz, Burmistrz i Rada tuteyszey Stolicy Królewskiey.

Büsching.

W Poniedziałek Zielonych Świątek nie wyydzie gazeta, lecz dopiero we Srodę wydaną zostanie.